

Audycja Nr190 „Podobieństwo o szafarzu”, 26 sierpień 2017

Program religijny „Wczoraj, dziś i na wieki” wita się z miłymi słuchaczami. Audycje przygotowali Tadeusz Żurek i Ireneusz Kołacz. Nasze myśli zwrócimy ponownie do kolejnego podobieństwa pozostawionego nam przez Pana Jezusa. Tym razem podążymy do Ewangelii Łukasza, gdzie znajdziemy dość niezwykle słowa Pana: *pochwalił pan nieuczciwego zarządcę, że przebiegle postąpił, bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości.* Łuk 16: 8 Jezus nawołuje tu, aby pozyskiwać nieprzyjaciół mamoną niesprawiedliwości lub jak inne tłumaczenie mówi: *Zjednujcie sobie przyjaciół nawet przez niegodziwe pieniądze.* Zadajemy pytanie, co nasz Pan miał na myśli?

Te dwa wersety pokazują, jak Pan podsumował i dał lekcję z podobieństwa, które zwykle nazywamy *podobieństwem o nieuczciwym szafarzu*. Poznajmy treść podobieństwa: *Potem powiedział jeszcze do uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, a tego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątność.* Łukasza, 16: 1 Czyli ta pozycja zarządcy wymagała z jednej strony dużego zaangażowania a z drugiej strony uczciwości, jako, że zarządca ten posiadał wszelkie prawa odnośnie zawierania kontraktów, sprzedaży czy kupna, najmu pracowników. Odpowiadał jedynie przed bogatym człowiekiem, czyli swym panem. Ten układ pracował wspaniale, wszyscy byli zadowoleni. Jednak znaleźli się oskarżyciele, którzy zaobserwowali, iż zarządca trwoni majątność. Przychodzi nam tu na myśl postać Józefa, który w różnych okresach swego życia zarządzał włościami takich swych panów, jak Putyfar i faraon, ale ponadto Józef okazał się dobrym zarządcą więzienia.

Czytamy dalej: *I przywoławszy go, rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twojego szafarstwa, albowiem już nie będziesz mógł nadal zarządzać.* Łukasza 16: 2 Powyższe słowa pokazują, iż zarządca akceptuje to prawdziwe oskarżenie i nie broni się: *I rzekł zarządca do siebie samego: Cóż pocznę, skoro pan mój odbiera mi szafarstwo? Nie mam sił, aby kopać, a żebrać się wstydzę.* Łuk 16:3. Zapewne siły fizyczne nie pozwalają mu na pracę w pocie czoła a status poprzedniej pozycji i duma nie pozwolą, aby żebrać na chleb. Ponieważ zarządca był człowiekiem przebiegłym i nowa sytuacja wymaga rozwiązań, aby móc zapewnić sobie utrzymanie, postępuje on jak, czytamy: *Wiem, co uczynię, aby mnie przyjęli do domów swoich, gdy zostanę usunięty z szafarstwa. I wezwał dłużników swego pana, każdego z osobna, i rzekł do pierwszego: Ile winieneś panu memu? A ten odrzekł: Sto baryłek oliwy. Rzekł mu, więc: Weź zapis swój, siądź i szybko napisz pięćdziesiąt. Potem rzekł do drugiego: A ty ile winieneś? A ten odrzekł: Sto korców pszenicy. Rzekł mu: Weź zapis swój i napisz osiemdziesiąt.*

Wykorzystując tą sposobność, iż na małą chwilę posiada jeszcze władzę zarządzania, szafarz postanowił uczynić swymi przyjaciółmi wszystkich dłużników swego pana. Po odejściu z pozycji nikt z dłużników pana nie będzie chciał układać się z nim. Choć wygląda, iż poprzednio zarządca nie był zbyt popularny wśród dłużników, to jednak ten odmienny sposób podejścia do długu przysparza zarządcy przyjaciół. Z relacji wygląda, iż dłużnicy są zadowoleni z tak znacznego zredukowania długu. Jeszcze dziwniejsze w tej sytuacji jest postępowanie pana czy właściciela majątku. W podobnej sytuacji

oczekiwaliśmy oburzenia i ostrej reakcji z jego strony. Jedna baryłka oliwy to około 34 litry. Czyli straty pana tylko odnośnie oliwy, którą używano i do lamp i jako produkt spożywczy wyniosły 1700 litrów. Dodajmy jeszcze 20 korców pszenicy. Mimo tych okazałych strat reakcja właściciela jeszcze bardziej nas zaskakuje: *I pochwalił pan nieuczciwego zarządcę, że przebiegle postąpił.* Łukasza 16:8

Pan nie tylko, że akceptuje dotychczasową nieuczciwość zarządcy, która naraziła go na straty, ale ponadto udziela mu pochwały. Pan dostrzegł, że poprzez to działanie zarządcy, mimo wszystko jest w stanie otrzymać korzyści, gdyż ciągle dłużnicy oddadzą mu 50 baryłek oliwy i 70 korcy pszenicy. To znacznie lepsze niż straty, które powodowało wcześniejsze trwonienie majątku. Wiele oczekiwał, jednak nic nie dostawał. Pan rozumował: lepiej *mniej niż w ogóle nic*. Jezus pochwalił to mądre postępowanie, które pozwoliło słudze wkraść się w łaski tych, którzy mogli mu pomóc. Zalecając ten sposób działania, jako życiowo mądry i dobry, Pan Jezus nie pochwała niesprawiedliwości szafarza, lecz sprytną umiejętność pozyskiwania względów i przyjaźni osób, które uprzednio zostały potraktowane niesprawiedliwie.

Czytając to podobieństwo, zauważamy, iż przedstawione wydarzenie przypomina nam wiele sytuacji z otaczającej nas rzeczywistości. Jednak Jezus dał to podobieństwo, nie tylko po to, aby dać radę, jak postąpić w podobnej sytuacji, ale pragnął przekazać nam głębszą duchową lekcję, mówiąc: *bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości.* Łukasza 16: 8 Podpowiedzią w zrozumieniu podobieństwa są wydarzenia poprzedniego rozdziału, które pokazują tło: *A zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. Faryzeusze zaś i uczeni w Piśmie szemrali i mówili: Ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi.* Łukasza 15: 1 Widzimy tu powód narzekania ze strony duchowych klas tego narodu: *Jezus nie tylko nauczał grzeszników, ale przebywa też z poborcami podatków.*

Znając treść i akcję podobieństwa, spróbujemy dopatrzeć się zawartego tam przesłania. Pod postacią właściciela dopatrujemy się istoty Boga wszechmogącego. Zarządca przedstawia duchowych przedstawicieli tego narodu za czasów Jezusa. Natomiast dłużnicy pokazują na zwykłych, przeciętnych ludzi, szczególnie grzeszników. Jezus próbuje przekazać ostrzeżenie do nauczonych w piśmie, faryzeuszy, iż są oni na drodze, aby utracić swą pozycję duchowych przywódców narodu. Dlatego słyszymy słowa Jezus: *Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, a tego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek.* Łukasza 16:1

Ich trudna sytuacja pokazana jest w słowach: *Cóż pocznę, skoro pan mój odbiera mi szafarstwo? Nie mam sił, aby kopać, a żebrać się wstydę.* Czyli coź poczniemy, jeśli stracimy obecną wysoką pozycję społeczną? Drugorzędnej roli czy innego zajęcia nasza ambicja i duma nie pozwoli nam przyjąć. Przypuszczamy, iż do pewnego stopnia rozumieli oni, że nadchodzi nowa dyspensacja - wiek Ewangelii. Faryzeusze winni byli dążyć do pozyskania miłości i wdzięczności swych żydowskich braci. Gdyby byli starali się o szczęście i zadowolenie ludzi, to później zbieraliby owoce swego dobrego postępowania. Nie czynili tego jednak, kiedy zaś w 70 roku n.e. Przyszedł czas wielkiego

ucisku dla narodu izraelskiego, przywódcy religijni ucierpieli w nim w największym stopniu.

Od tego miejsca podobieństwo zmienia kierunek swej akcji. Pan podpowiada tej grupie religijnych przywódców, co powinni czynić odmiennie, aby przybrać mądrzejszy sposób postępowania: *Wiem, co uczynię, aby mnie przyjęli do domów swoich.* Po czym, jak wspomnieliśmy wcześniej, następuje zmniejszenie długu wierzycieli. Te długi nałożone na wierzycieli symbolizują przepisy prawa, których przestrzegania faryzeusze wymagali od ludu. A wiemy, iż niedoskonały w swym umyśle i ciele Izraelczyk nie mógł sprostać tym wymaganiom. Jezus pokazał ten zarzut w następującej rozmowie z faryzeuszami: *Biada wam, że jesteście jak groby nie oznaczone, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o tym. A odpowiadając, rzekł jeden z uczonych w zakonie do niego: Nauczycielu, mówiąc tak, i nas znieważasz. On zaś rzekł: I wam, zakon znawcy, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami ani jednym palcem swoim nie dotykacie tych brzemion.* Łukasza 11:44

Jezus pokazał tu ich hipokryzję. Oczekiwali pełnego wypełnienia prawa od wszystkich wokół, oprócz siebie. Ten sam duch przejawia się w pochwaleniu Jezusa do zarządcy: *bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości.* Łuk, 16: 8 Czyli Jezus pod postacią synów światłości miał właśnie na uwadze faryzeuszy? Przecież to oni, jak powiedział Jezus: *Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.* Mateusza 23: 2 W synagodze ich zwyczajem było powstawanie przy czytaniu prawa i przyjmowanie pozycji siedzącej przy tłumaczeniu prawa. Pamiętamy, iż Mojżesz nie tylko był prawodawcą, ale i instruktorem prawa. Dlatego mównica Mojżeszowa, na której faryzeusze zasiadali oznacza autorytet nauczania i wyjaśniania przez nich prawa.

Jezus próbuje podpowiedzieć im, w jaki sposób zjednać sobie przychylność ludu. W podobieństwie pokazane zostało to poprzez zmniejszenie długu o 50 baryłek oliwy czy o 30 korcy pszenicy. Praktycznie polegało by to na ulżeniu niektórych nadmiernych obciążeń, co pozwoliłoby ludowi zbliżyć się do Boga. Nie skorzystali jednak z rady Jezusa, aby stać się tym „niesprawiedliwym zarządcą” i ulżyć współbraciom jarzma. Wiemy, że Bóg nie spodziewał się doskonałego wypełnienia prawa, ale oczekiwał wysiłku, aby np. miłować bliźniego, czy ulżyć wdowie i sierocie, czy mieć szacunek dla woła za jego pracę. To był sposób wykładania zakonu przez Jezusa. Podobnie jak wieki wcześniej prorok Micheasz pozostawił im poradę: *Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem.* Micheasza 6:8. Gdyby Izraelici podążyli przykładem choćby tego jednego wersetu, Bóg zapewne by im błogosławił.

Taką lekcję zastosował Jezus do faryzeuszy. Ale znając inne podobieństwa należy doszukać się również lekcji dla nas, naśladowców Jezusa. Czytamy: *I ja wam powiadam: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy się skończy, przyjęli was do wiecznych przybytków.* Łukasza 16: 9 Jezus poucza nas, aby: *Zyskiwać sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości.* Jest to lekcja nieco inna niż ta, której mieli się nauczyć faryzeusze i nauczani w Piśmie. Innymi słowy, naśladowcy Jezusa, zgodnie z tą radą, powinni wykorzystywać niesprawiedliwą mamonę w możliwie najlepszy sposób,

tak, aby była ona błogosławieństwem i pomocą dla drugich. Jest to droga pozyskania wdzięcznych i stałych przyjaciół.

Pan uczy nas, że jako Jego naśladowcy posiadamy pewne możliwości, środki i wpływy, których winniśmy używać, jako talentów udzielonych przez Niego w celu ich wykorzystania. Motywem takiego postępowania winna być intencja służby, błogosławienia drugim zgodnie z zasadami Słowa Bożego. W taki sposób naśladowcy Jezusa przypodobują się swemu Ojcu, pomnażając wartości w Jego oczach. Wierzymy, że i dzisiaj jest to dobry sposób postępowania. Dlatego bądźmy dobrymi zarządcami wszystkiego cokolwiek Bóg dał w naszym życiu w posiadanie, tak, aby uwielbić jego imię. Tą doradą wynikająca z naszego podobieństwa kończymy nasze rozważania. Mamy nadzieję spotkać się ponownie w czwartą sobotę następnego miesiąca. Dobranoc państwu.